

M. G. o sobie

Trudno mi coś opowiedzieć o życiu oim - takie jest ono proste i nieskomplikowane. W czasie moich studiów w Paryżu pracowałam nad wychowaniem estetycznym i samowzrostem dzieci; zajmowałam się tym w kraju. Jednakże doświadczenia zdobyte pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się w jednym ze szpitali paryskich z różnego rodzaju kalekami. Drucyście było wielkie i zdecydowało o kierunku w tym kierunku pracy społecznej po powrocie do kraju. Zagednienie wprowadzenia w życie społeczne ludzi kalekich różnego rodzaju jako aktywnych pracowników, prace w wyrównywaniu krajowej społeczności tych jednostek - stała się dla mnie przedmiotem zainteresowania. To też po powrocie do kraju od razu się nim zajęłam i w mojej pracy naukowej i organizacyjnej, stała się jednostką w ogóle problemami wychowania nowego człowieka, drogą przygotowywania do tej pracy nauczycieli szkół podstawowych. "Człowiek i jego wartości" - to właśnie było i jest zawsze hasłem nadrzędnym i w całej mojej szeroko rozbudowanej pracy reedukacyjnej. Wyraz temu dałam w "Listach do Młodego Nauczyciela", które są szeregiem obrazów z życia - rozmową z młodą koleżanką o podstawowych założeniach w wychowywaniu nowego człowieka.

Już w 1920r. zaczęłam organizować kształcenie nauczycieli dla różnego typu upośledzonych, w dwa lata później działał już Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej przygotowujący nauczycieli do szkolnictwa specjalnego dla dzieci głuchych, niewidomych, upośledzonych umysłowo i moralnie zaniedbanych - w chwili obecnej jest to już instytucja o szerokim zasięgu pracy społecznej, która przez kształcenie nauczycieli

z wychowawców szkolnictwa specjalnego prowadzi dalsze kształcenie i doskonalenie czynnych już i wykwalifikowanych nauczycieli wszelkiego typu szkół specjalnych w zorganizowanym zakresie z Museum szkolnictwa specjalnego oraz Głównym Biurem Pomocy Szkolnych Głównym ⁱⁿⁿ Ośrodkiem Metodycznym. Przez tych prac Instytut prowadzi kilka pracowni: Pracownię Psychologiczną, której głównym zadaniem jest selekcja dalszej do szkół specjalnych oraz poradnictwo zawodowe dla tej młodzieży; Pracownię Profilaktyczną współpracującą z rodzinami dzieci trwałych wszelkiego rodzaju oraz z ich szkołami i zakładami; Pracownię Ortofoniczną zwalczającą zaburzenia mowy wszelkiego rodzaju drogą poradnictwa oraz ćwiczeń leczniczych indywidualnych i grupowych.

To tak rozbudowaną w płaszczyźnie resocjalizacji instytucję cechuje połączenie nacisku na wspólną problematykę odchyleń od normy we wszelkich upodległościach i wspólnych drogach resocjalizacyjnych oraz na żywy kontakt ze społeczeństwem i z terenem z którego czerpie w dużej mierze materiał aby go w rozbudowie prac Instytutu przystosować do potrzeb naszego ustroju.

Z danych tych wynika, że w chwili obecnej zarysowuje się wyraźnie potrzeba rozbudowy Instytutu nie tylko w kierunku rozwoju przedsiębiorczych dotychczas i bliższego powiązania z pracami Katedry Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Warszawskiego, ale i w zainicjowanych prac nowych. Na pierwszym miejscu tych planów widnieje konieczność pracy Instytutu w kierunku przygotowywania na dwuletnie kursy t.zw. asystentów społecznych, pracowników podstawowej wagi w rozgałęzionym splocie prac rewalidacyjnych różnego rodzaju, powołany od Sądu dla Niepełnych z skierowaniem na róż-

krócej

plan
nie
my

5

nego rodzaju zakładach specjalnych resocjalizacyjnych.
Kształcenie logopedów /ortofonistów/ którzyby mogli się wy-
jąć swalaniem wad wymowy wśród młodzieży szkolnej/reje-
nowo pracownie ortofoniczne/.

Konieczne jest też kształcenie wychowawczych przedszkoli we
wszystkich dziedzinach tego szkolnictwa, prócz, naturalnie
nieodstosowanych społecznie.

Historią w tym dziele właśnie naciska się konieczność por-
ganizowania dobrze przemyślanej eksperymentalnej placówki,
w którejby można było wypróbować nowe metody resocjalizacji
młodzieży wykołejonej.

Realizacja tego rodzaju rozbudowy prac wymaga
powołanych inwestycji a przede wszystkim budowy nowego, od-
powiedniego dla prac Instytutu gmachu.

W bieżącym roku upływa 40 lat działalności Insty-
tutu. Jego dynamizm rozwojowy związany z potrzebami jakie
wyrastają z potrzeb naszego ustroju, zapotrzebowanie i oddanie się
pracy rewolucyjnej pracowników jego nie pozwalają na po-
czyniam. To też wierząc, że Instytut w tej pięcioletce w nowym
i swoim własnym gmachu będzie już w pełni realizował swoje
dalejniejsze plany.